

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy dla Łodzi- Śródmieścia w Łodzi, wyrokiem z dnia 6 maja 2016 roku, w sprawie z powództwa B. K. przeciwko A. A. z siedzibą w N. (Francja) działającej przez oddział zagranicznego przedsiębiorcy (...) Spółkę Akcyjną Oddział w Polsce, oddalił powództwo i nie obciążył powódki kosztami procesu. Sąd Rejonowy ustalił, że w wyniku wypadku z 19 grudnia 2014 roku powódka doznała obrażeń ciała w postaci rany tłuczony powłok głowy, złamania gałęzi górnej kości łonowej, gałęzi kości kulszowej i miednicy, a także powierzchownego urazu klatki piersiowej. U powódki występowały bóle i zawroty głowy. W związku z powyższymi następstwami zdarzenia, powódka podjęła leczenie ortopedyczne, neurochirurgiczne i neurologiczne, a także rehabilitację. W piśmie z 15 kwietnia 2015 roku, powódka, reprezentowana przez pełnomocnika, zażądała od pozwanego zadośćuczynienia w kwocie 25000 zł oraz odszkodowania w wysokości 7310,72 zł. W dniu 21 kwietnia 2015 roku orzecznik pozwanego M. B. (1) stwierdził u powódki uszczerbek na zdrowiu w wysokości: 3% w związku z bólami i zawrotami głowy oraz lękami i kłopotami z pamięcią (poz. 10 A) oraz 8% w związku z bólami miednicy i stawu biodrowego oraz utrudnione chodzenie przy asekuracji kul (poz. 96 A). Decyzją z 20 maja 2015 roku pozwany wypłacił powódce kwotę 16000 zł z tytułu zadośćuczynienia oraz odszkodowanie obejmujące następujące kwoty: 104,18 zł tytułem kosztów leczenia, 2352 zł tytułem kosztów opieki osób trzecich i 52,77 zł za koszty dojazdu. Po wypłaceniu powyższych kwot, powódka, za pośrednictwem pełnomocnika, prowadziła z pozwanym negocjacje ugodowe. Ostatecznie, w dniu 24 lipca 2015 roku powódka podpisała (osobiście) z pozwanym ugodę pozasądową, w której ustalono (łącznie) wysokość zadośćuczynienia i odszkodowania na kwotę 23000 zł. Zaznaczono, że w ramach tej kwoty wypłacono powódce do tej pory kwotę łączną 18508,95 zł (wyżej opisaną) oraz postanowiono, że pozostała kwota, tj. 4491,05 zł zostanie powódce wypłacona w terminie 14 dni od podpisania ugody. Zastrzeżono, że kwota objęta ugodą zaspokaja wszelkie roszczenia powódki wynikające z przedmiotowego zdarzenia, oraz że powódka nie będzie kierować obecnie ani w przyszłości żadnych roszczeń w związku z wypadkiem. Powódka, podpisując ugodę, uważała ustaloną kwotę za zbyt niską. W dniu 27 sierpnia 2015 roku, ustanowiony przez powódkę pełnomocnik w osobie adwokata, skierował do pozwanego oświadczenie o uchyleniu się przez powódkę od skutków prawnych powyższej ugody z powodu błędu co do stanu zdrowia powódki (art. 84 kc). Wskazano, że poszkodowana nadal boryka się z konsekwencjami wypadku i doznany przez nią uszczerbek jest na tyle poważny i wysoki, że kwota 23000 zł zadośćuczynienia, przy 11% ustalonym trwałym uszczerbku na zdrowiu, jest kwotą rażąco niską. Nadto wskazano, że ugodę winna zostać uznana za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego, gdyż wysokość ustalonego w ugodzie odszkodowania budzi zasadnicze zastrzeżenia w świetle zasad doświadczenia życiowego (art. 58 kc). Sąd I instancji wskazał, że wnioski stron o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych sądowych z zakresu: rehabilitacji medycznej, ortopedii, neurologii i psychiatrii podlegały oddaleniu, gdyż powództwo było nieusprawiedliwione co do zasady, z uwagi na zawarcie ugody, która nie została podważona, a także z tego względu, że opinie nie mogły stanowić podstawy uchylenia się od skutków prawnych ugody, z uwagi na treść art. 918§2 kc, zgodnie z którym nie można uchylić się od skutków prawnych ugody w razie późniejszego wykrycia dowodów co do roszczeń, których ugodą dotyczy, chyba że została ona zawarta w złej wierze. W oparciu o tak ustalony stan faktyczny, Sąd Rejonowy uznał powództwo za bezzasadne uznając, że powódka nie wykazała żadnej z dwóch podnoszonych podstaw nieważności ugody. Jeżeli chodzi o błąd, Sąd przede wszystkim zaznaczył, że powódka nie sprecyzowała, jakich okoliczności jej stanu zdrowia błąd dotyczył. Nie zostało wykazane, aby stan wiedzy powódki co do jej stanu zdrowia uległ zmianie, zwłaszcza że powódka podjęła, bezpośrednio po wypadku, leczenie wszystkich zgłaszanych przez nią po wypadku dolegliwości, zaś od dnia wypadku do dnia zawarcia ugody upłynął okres aż 7 miesięcy. Powódka przyznawała przed Sądem, że stan jej zdrowia nie uległ pogorszeniu od chwili zawarcia ugody. Nie wykazano także, aby ugodę była sprzeczną z zasadami współżycia społecznego, co więcej, powódka nie wskazała, jakie to konkretne zasady współżycia miałyby być naruszone, ograniczając się do zarzutu, że przyznane zadośćuczynienie jest rażąco niskie. Sąd Rejonowy wskazał, że istotą ugody są wzajemne ustępstwa stron. Ponadto, sprzeczność z zasadami współżycia społecznego zachodzi wyłącznie w sytuacji, w której doszło do jaskrawego pokrzywdzenia jednej ze stron, co w niniejszej sprawie nie zachodzi, skoro powódka domagała się w postępowaniu likwidacyjnym kwoty 25000 zł zadośćuczynienia, a wypłacono jej w ramach ugody kwotę niewiele niższą.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, działająca przez pełnomocnika w osobie adwokata, zarzucając naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 11 kpc poprzez pominięcie okoliczności, że w wyniku wypadku powódka doznała rany tłucznej powłok głowy, zgodnie z treścią wyroku karnego, co może być podstawą do orzekania o trwałym uszczerbku na zdrowiu z punktu 10 A, art. 232 w zw. z 278 kpc poprzez ich niezastosowanie i oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych, w sytuacji gdy wiedza biegłych była niezbędna do ustalenia zakresu obrażeń powódki, a następnie skonfrontowania tych ustaleń ze stanem wiedzy powódki co do własnego stanu zdrowia w chwili zawierania ugody, celem ustalenia, czy powódka działała pod wpływem błędu co do własnego stanu zdrowia, a także art. 233§1 kpc poprzez jego niezastosowanie i nierozważanie wszechstronne zebranego materiału dowodowego, z którego wynika, że powódka w chwili zawierania ugody nie miała pełnej wiedzy co do swojego stanu zdrowia, na chwilę zawarcia ugody nie zostało jej dostarczone orzeczenie lekarza orzecznika pozwanego (ortopedy W. M. (1)-prawidłowo M.), nie miała wiedzy na temat rokowań na przyszłość oraz trwałości powikłań po wypadku, w wyniku czego pozostawała w błędzie i nieświadomości co do swojego stanu zdrowia, a nadto nie została zbadana kompleksowo przez lekarzy innych specjalności. Nadto podniesiono naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 918 w zw. z 5 kc poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, w której po stronie powódki w chwili zawarcia ugody wystąpił błąd co do wiedzy na temat stanu jej zdrowia, w wyniku nieprzekazania powódce przez pozwanego, przed zawarciem ugody, wyników oceny stanu jej zdrowia, dokonanej przez ortopedę W. M. (1) (prawidłowo M.) oraz poprzez niedokonanie oceny stanu zdrowia powódki przez lekarzy innych specjalizacji, aniżeli ortopedy, tj. neurologa i psychiatry, a tym samym naruszenie zasad uczciwego postępowania i słuszności. W uzasadnieniu apelacji podniesiono nadto, że choć powódka leczyła się po wypadku, to leczenie nie było nakierowane na ocenę procentową uszczerbku na zdrowiu, ani zakresu jej cierpień czy rokowań na przyszłość, ani potrzeby korzystania z pomocy osób trzecich. Taka ocena jest dokonywana dopiero w postępowaniu likwidacyjnym lub sądowym, przy uwzględnieniu odpowiednich regulacji prawnych na potrzeby postępowania odszkodowawczego. Dopiero orzeczenie W. M. (1) (prawidłowo M.), którego powódka nie otrzymała od pozwanego, oraz opinie biegłych, o których dopuszczenie wnioski powódki zostały oddalone przez Sąd I instancji, pozwalaby powódce ustalić w sposób rzetelny swój stan zdrowia i skonfrontować go z wiedzą powódki w tym zakresie, jaką posiadała w chwili zawierania ugody. Jednocześnie wskazano, że gdyby powódka otrzymała orzeczenie W. M. (1) (prawidłowo M.), to by je zakwestionowała jako niekompletne, nie obejmujące wszystkich dolegliwości i wszystkich lekarzy. W oparciu o te zarzuty pozwany wniosł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację, pełnomocnik pozwanego wniosł o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według nirm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja nie była zasadna. Rozważania należy rozpocząć od kwestii związanych ze stanem wiedzy powódki co do stanu jej zdrowia w chwili zawierania ugody, gdyż związany jest z nią jeden z dwóch zarzutów nieważności ugody, tj. zarzut błędu po stronie powódki. Niestety, pełnomocnik powódki nie ujawnił, jakich konkretnie okoliczności związanych ze stanem zdrowia powódki błąd dotyczył. Nie uczynił tego ani w oświadczeniu o uchyleniu się od skutków prawnych ugody, ani w toku postępowania przed Sądem I instancji oraz wywiedzionej apelacji. Analiza wniosków dowodowych zgłoszonych w postępowaniu przed Sądem I instancji oraz zarzutów stawianych w apelacji skłania do wniosku, że powódka w istocie nie wie, czy, a jeżeli tak, to co do jakich elementów stanu faktycznego obejmującego stan zdrowia powódki, u powódki błąd wystąpił. Strona powodowa stoi bowiem na stanowisku, że ustalenie powyższych okoliczności powinno dopiero nastąpić w ramach przeprowadzonego postępowania dowodowego, a więc opinii biegłych kilku specjalności, którzy ustalą (obiektywnie), jaki był stan zdrowia powódki w chwili podpisywania przez nią ugody, a następnie takie ustalenie powinno być skonfrontowane z wiedzą (faktyczną), jaką powódka miała w chwili zawarcia ugody. Idąc takim tokiem rozumowania należałoby, konsekwentnie, stwierdzić, że złożenie przez powódkę oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych ugody z uwagi na błąd jest przedwczesne, skoro możliwość złożenia takiego oświadczenia otwiera się dopiero z chwilą wykrycia błędu (art. 88§2 kc), a do wykrycia błędu jeszcze nie doszło. Powódka, uchylając się od skutków prawnych ugody z uwagi na błąd, winna przede wszystkim dokładnie wskazać w oświadczeniu, co błąd obejmował, a następnie w postępowaniu przed sądem, z uwagi na podniesiony przez

pozwanego zarzut wygaśnięcia roszczeń o zadośćuczynienie i odszkodowanie z uwagi na zawarcie ugody, wykazać, że błąd ten istotnie występował. Postępowanie sądowe nie może służyć dopiero ustalaniu, czy, i jaki błąd po stronie powódki wystąpił, lecz zweryfikowaniu twierdzenia, że powódka działała pod wpływem błędu. Powyższe uwagi należy rozciągnąć na postępowanie likwidacyjne, skoro powódka w apelacji podnosi także, iż takie ustalenia winny być czynione ewentualnie już na etapie postępowania prowadzonego przez ubezpieczyciela. Pełnomocnik powódki zarzuca w apelacji, że błąd by nie wystąpił, gdyby powódka знаła treść orzeczenia ortopedy powołanego przez pozwanego (pełnomocnik powódki myli przy tym w apelacji nazwisko ortopedy, wskazując nazwisko M., zamiast prawidłowego M.). Tymczasem z protokołu rozprawy z 29 kwietnia 2016 roku wprost wynika, że powódka była w kwietniu 2015 roku badana przez ortopedę W. M. (1) i informował on powódkę o uszczerbku na zdrowiu, stwierdzonym następnie jego orzeczeniem z 7 kwietnia 2015 roku. W orzeczeniu tym ortopeda stwierdził uszczerbek w łącznym wymiarze 11%, w tym 10% w związku ze złamaniem miednicy (poz. 96 A) oraz 1% w związku z raną okolicy czołowej (poz. 1 A). Pełnomocnik powódki, starając się wykazać błąd po stronie powódki, odwołuje się do braku wiedzy specjalistycznej po stronie powódki, co uniemożliwiało jej dokonanie prawidłowej oceny swojego stanu zdrowia, popadając przy tym w sprzeczność podnosząc jednocześnie w uzasadnieniu apelacji, że gdyby powódka znała treść powyższego orzeczenia, to by je zakwestionowała, jako niekompletne i nieuwzględniające wszystkich dolegliwości. Albo powódka posiadała wiedzę co do stanu jej zdrowia, umożliwiającą jej podważanie orzeczenia lekarskiego z uwagi na jego niekompletność i nieuwzględnienie wszystkich dolegliwości, ale wówczas nie sposób forsować błędu powódki co do stanu jej zdrowia wynikającego z braku wiedzy medycznej, albo takiej wiedzy, jak to podnosi jej pełnomocnik w apelacji, nie posiada. Niezrozumiały, biorąc pod uwagę podstawy oddalenia powództwa, jest także zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 11 kpc. Kwestia wydania wyroku skazującego sprawcę wypadku, w której obrażenia odniosła powódka, w świetle tych podstaw jest bez znaczenia. Co więcej, pełnomocnikowi powódki, formującemu taki zarzut, wyraźnie umknęło, że Sąd I instancji uwzględnił w ramach stanu faktycznego uraz w postaci rany tłuczonyj powłok głowy, który stanowił jeden z elementów opisu czynu w wyroku karnym. Nie jest zatem zrozumiałe, dlaczego dopiero opis z wyroku karnego czynu miałby stanowić podstawę orzekania o stałym uszczerbku i jakie ma to znaczenie z punktu widzenia podstaw oddalenia powództwa. Co więcej, pełnomocnik powódki traci najwyraźniej z pola widzenia także tę okoliczność, że w aktach sprawy znajduje się (drugie) orzeczenie lekarza orzecznika M. B. (1), na które powołuje się Sąd Rejonowy ustalając stan faktyczny, w którym ustalono uszczerbek na zdrowiu w wysokości 3% w oparciu o pozycję 10 A, której podstaw zastosowania pełnomocnik dopatruje się właśnie w urazie głowy, ujętym w wyroku karnym. Nota bene, orzeczenie to także stwierdza uszczerbek z punktu 96 A, tak jak orzeczenie W. M., jednak przyznaje za nie 8%, nie zaś 10% uszczerbku. W orzeczeniu ortopedy W. M. (1), znajdującym się w aktach szkodowych, którego drugą stroną załączono do odpowiedzi na pozew, także wskazano uszczerbek na zdrowiu w związku z raną tłuczonyj głowy w wymiarze 1%, choć z innej niż M. B. pozycji, bo 1 A.

Jeżeli chodzi o zarzuty apelacji, dotyczące nieuwzględnienia przez Sąd Rejonowy okoliczności, jakie w ocenie powódki winny skutkować uznaniem ugody za nieważną, jako naruszającą zasady współżycia społecznego, to także są one chybione. Tak jak w przypadku błędu, pełnomocnik powódki z oświadczeniu o uchyleniu się od skutków prawnych ugody nie wskazał, na czym ta sprzeczność polega, ograniczając się do wskazania, że kwota 23000 zł tytułem zadośćuczynienia jest kwotą rażąco niską przy ustalonym 11% trwałym uszczerbku na zdrowiu. Przede wszystkim wskazać należy, że powódka nie otrzymała kwoty 23000 zł tytułem (wyłącznie) zadośćuczynienia, gdyż kwota ta obejmowała zadośćuczynienie i odszkodowanie. Jednocześnie w świetle treści ugody nie wiadomo, jaką ostatecznie część z tej kwoty stanowi zadośćuczynienie, a jaką odszkodowanie. Na pewno powódce wypłacono z tytułu zadośćuczynienia, decyzją z 20 maja 2015 roku, kwotę 16000 zł. Decyzja objęła także odszkodowanie w łącznej wysokości 2508,95 zł. Natomiast dodatkowa kwota objęta ugodą, tj. 4491,05 zł została wypłacona łącznie z tytułu zadośćuczynienia i odszkodowania. Rację ma Sąd Rejonowy wskazując, że istotą ugody stanowią wzajemne ustępstwa stron w zakresie istniejącego między nimi stosunku prawnego (art. 917 kc). Od strony uprawnionego może to oznaczać m.in. rezygnację z całej, należnej w jego ocenie, kwoty. Tak było w sprawie przedmiotowej, gdyż, jak wynika z ustalonego w sprawie stanu faktycznego, powódka w chwili zawierania ugody uważała, że kwota objęta ugodą, którą podpisuje, jest za niska. Podnosząc zarzut sprzeczności ugody z zasadami współżycia społecznego z uwagi na wysokość kwoty objętej ugodą, powódka winna jednak udowodnić, że w okolicznościach sprawy kwota ta była rażąco zaniżona (por. wyrok Sądu Najwyższego z 12 marca 1965 roku w sprawie I PR 6/65). Tymczasem

tego nie uczyniła. Biorąc pod uwagę kwotę wypłaconą powódce tytułem zadośćuczynienia (jak wskazano, było to na pewno nie mniej niż 16000 zł) oraz stopień uszczerbku, wskazany w oświadczeniu o uchyleniu się od skutków ugody, tj. 11%, a także wskazany przepis art. 917 kc nie sposób uznać, aby wypłacenie powódce zadośćuczynienia w tej wysokości naruszało zasady współzycia społecznego. Słusznie wskazuje Sąd Rejonowy, że powódka domagała się w postępowaniu likwidacyjnym kwoty 25000 zł tytułem zadośćuczynienia, a więc sumy nie odbiegającej w sposób rażący swoją wysokością od sumy objętej ostatecznie ugodą. Te same uwagi należy odnieść do odszkodowania. W tym miejscu wymaga bowiem zaznaczenia, że pełnomocnik powódki z oświadczeniu o uchyleniu się od skutków ugody używa naprzemiennie określenia zadośćuczynienie i odszkodowanie, odnosząc się do całej kwoty 23000 zł, traktując ją jednak jednocześnie, jako wyłącznie należność z tytułu zadośćuczynienia i zestawiając ją ze stopniem uszczerbku na zdrowiu. Nie jest zatem całkiem jasne, czy podważa ugodę w zakresie zadośćuczynienia, czy też zadośćuczynienia i odszkodowania, stąd konieczność odniesienia się także do wysokości odszkodowania. Dostrzeżenia także wymaga, że powódka, występując z pozwem o zapłatę, podnosząc zarzut nieważności ugody z uwagi na rażące zaniżenie wypłaconych kwot, domaga się zaledwie 1900 zł tytułem dalszego zadośćuczynienia i 100 zł dalszego odszkodowania. Jakkolwiek w pozwie zastrzeżono, że jest to żądanie częściowe, to sposób sformułowania żądania wydaje się być dalece nieadekwatny do powagi stawianych ugodzie zarzutów.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy w oparciu o art. 385 kpc, orzekł, jak w sentencji wyroku. O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł w oparciu o art. 98§1 i 3 oraz 99 w zw. z art. 391§1 kpc. Na koszty poniesione przez stronę pozwaną złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika, ustalone w oparciu o §2 pkt 3) w zw. z §10 ust. 1 pkt 1) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 roku, poz. 1804).